

Szogun, Chwast (feat. Ten Typ Mes, LJ Karwel, M

Nie wychowałem się ze złotą łyżką w japie
I może dlatego wkurwiam się ze muszę robić papier
Zamiast dostać go w łapę od starej
I martwić się do osiemnacy kiedy stary da mi prowadzić pierwsze ferrari
Czy jakoś tak?
Nie wiem, kurwa żyjesz
Ja mam ciąglą niepewność
Jakby wstrzykiwali ją dożylnie
Przed końcem snu nim wstanie kolejny dzień
W sumie nie śniło mi się nic dawno
Prócz mordowania tych hien
Śmieję się śmieję, zobaczysz jednak
Twój śmiech urwie się jak pętla którą tnie ma maczeta
Gdy stanie rwać za serca
Sorry znowu me ponosi
Back to the topic
Oni dostaną jeszcze swój pocisk
Ile razy musiałem porządnie spocić się
Robiąc każdy grosz by mieć co do japy włożyć
Emu paru raperków bym wygnał do roboty
Dał postać przed betoniarkę nich pokażą jacy sa dobrzy
Skurwysyny nie pasują do was
I nie mam bólu dupy, ale wale wasz tani lans
Wiec załóż czapkę na czubek łba, zrób oł
zrób oł i wypierdalaj
(trzymaj tych skurwieli jak najdalej z dala)

Jak chwast w ich ogrodzie
Cierń wbity w dłoń
Się czuje przechodząc na drugą ze stron
Jak chwast w ich ogrodzie
Cierń wbity w ...
Traktują mnie ciągle
Bo nie jestem swój
Nie jestem swój

Ten etap już skończony
Ale miałem nieprzyjemność bywać na bankietach z rodziną
Magiel towarzyszy, wiesz do czego pije?
Tomuś, jak mnie słyszysz zrób mi promo na wizji, please
Pyk, dziekówa
A potem za plecami wyzywali się do pizd
Chillówa
Dla mamuci peace na wahę
Ale ja w tym wszystkim jak pisk na wizji
Bit Shoguna
Dla producentów hiphopowych papek
Trochę hipster
Ze słabością do bagna wiec
Chcieli wyrwać chwasta, za ten
Bo bawet garniak wyglądał im na rapsa zbyt
Zbyt, zbyt, zbyt to ja mam dziś z nich
Jak patrzę na to po latach
Wiesz, ty zły możesz być też
Ale gdy role się odwróca, będzie twoja strata, bang!

Jak chwast w ich ogrodzie
Cierń wbity w dłoń
Się czuje przechodząc na drugą ze stron
Jak chwast w ich ogrodzie
Cierń wbity w ...
Traktują mnie ciągle
Bo nie jestem swój
Nie jestem swój

